



NASZA SŁUŻBA

DWUTYGODNIK ORDYNARIATU POLOWEGO WOJSKA POLSKIEGO
Rok XVI nr 2 (330) 16-31 stycznia 2007 r.



Fot. Krzysztof Stępkowski

Benemerenti 2007



Z nauczania Kościoła Katolickiego

Prawo do życia i do wolności religijnej

4. Obowiązek poszanowania godności każdej istoty ludzkiej, w której naturze odzwierciedla się obraz Stwórcy, w konsekwencji oznacza, że nie można dysponować osobą wedle upodobania. Kto cieszy się większą władzą polityczną, technologiczną, ekonomiczną, nie może wykorzystywać jej do naruszania praw innych, będących w mniej szczęśliwym położeniu. Na poszanowaniu praw wszystkich ludzi bowiem buduje się pokój. Mając tę świadomość, Kościół broni podstawowych praw każdego człowieka. W szczególności domaga się poszanowania życia i wolności religijnej każdego. Poszanowanie prawa do życia, w każdej jego fazie, stanowi punkt o decydującym znaczeniu: życie jest darem, którym podmiot nie dysponuje w pełni. Podobnie zapewnienie prawa do wolności religijnej stawia istotę ludzką w relacji do transcendentnego Pryncypium, które uniezależnia ją od osądu człowieka. Prawo do życia i do swobodnego wyrażania własnej wiary w Boga nie podlega władzy człowieka. Pokój wymaga ustalenia jasnych granic między tym czym można, a tym czym nie można dysponować: w ten sposób uniknie się niedopuszczalnych ingerencji w owo dziedzictwo wartości, które jest właściwe człowiekowi jako takiemu.

5. Jeśli chodzi o prawo do życia, trzeba wyraźnie powiedzieć, że w naszej społeczności dokonuje się zagłady życia: obok ofiar konfliktów zbrojnych, terroryzmu i różnorodnych form przemocy są ofiary cichej śmierci spo-

wodowanej przez głód, przez aborcję, eksperymenty na embrionach i eutanazję. Jak można nie dostrzegać, że to wszystko jest zagrożeniem pokoju? Aborcja i eksperymenty na embrionach są bezpośrednim przeciwieństwem postawy otwarcia na drugiego, która jest konieczna do tworzenia trwałych, pokojowych relacji. Gdy zaś chodzi o wolność wyrażania własnej wiary, przejawem braku pokoju w świecie są trudności, jakich chrześcijanie i wyznawcy innych religii często doznają w publicznym i swobodnym wyznawaniu swoich przekonań religijnych. Mówiąc w szczególności o chrześcijanach, muszę z bólem zwrócić uwagę na to, że nie tylko czasami napotykać przeszkody; w niektórych państwach są wręcz prześladowani, a całkiem niedawno doszło do tragicznych wypadków okrutnej przemocy. Istnieją reżimy, które narzucają wszystkim jedną religię, podczas gdy reżimy obojętne stosują nie tyle agresywne prześladowanie, ile systematyczny kulturowy ostracyzm w odniesieniu do przekonań religijnych. W każdym wypadku nie jest respektowane fundamentalne prawo człowieka, co ma poważne konsekwencje dla pokojowego współżycia. W ten sposób szerzy się jedynie mentalność i kulturę przeciwnie pokojowi.

Fragment Orędzia
Ojca Świętego Benedykta XVI
na Światowy Dzień Pokoju
1 stycznia 2007 roku

Gdzie mieszka Bóg?



Nr 16 na skraju miasta,
wszędzie jest cicho,
wszędzie panuje porządek,
wszędzie króluje obojętność.

Gdzie mieszka ty?

Mimo to mieszka tu Bóg,
bo tu mieszkają ludzie,
Bóg nie jest obojętny,
Bóg nikogo nie pozostawia samego.

PAPIESKIE INTENCJE MISYJNE NA STYCZEŃ

Aby Kościół w Afryce stawał się coraz bardziej autentycznym świadkiem Dobrej Nowiny Chrystusa i angażował się w każdym kraju w krzewienie pojednania i pokoju.

Liturgia Kościoła

17 stycznia – Środa Św. Antoniego, Opata

Święty Antoni, opat, którego dziś wspominamy, w odpowiedzi na usłyszane słowo Ewangelii poczuł w sercu wezwanie do rozdania majątku i życia w całkowitej samotności. Jego życie stanowi niedościgniony wzorzec radykalnego odświeżenia się od świata i jego spraw. Jest też wezwaniem dla nas, byśmy umieli odrywać się od spraw doczesnych, by dzięki temu umacniać swoją więź z Bogiem.

21 stycznia – Niedziela III Niedziela w ciągu roku

W środku tygodnia ekumenicznego słyszymy fragment Listu świętego Pawła do Koryntian, mówiący, że Kościół jest mistycznym Ciałem Chrystusa, że wszyscy przez chrzest stajemy się członkami jednego Ciała, stajemy się rodziną dzieci Bożych. Niech te słowa pobudzą nas do refleksji, czy budujemy jedność w naszym otoczeniu, w naszych środowiskach.

24 stycznia – Środa Św. Franciszka Salezego, Biskupa i Doktora Kościoła

Wspominany dziś święty Franciszek Salezy, biskup i Doktor Kościoła, odznaczał się wielką pobożnością i gorliwością. Swoją otwartością wielu przybliżył do Kościoła, a w swoich pismach wszystkim wiernym wskazywał drogi pobożności odpowiednie do ich powołania. Niech jego przykład nas pobudza do odważniejszego i pełniejszego wyznawania wiary, do gorliwszego uczestnictwa we Mszy świętej, a za brak tych przymiotów umiemy przepraszać naszego Pana.

25 stycznia – Czwartek Nawrócenie św. Pawła

Zmarły przed rokiem ks. Jan Twardowski w jednym ze swoich utworów stawia pytanie: „Kim jest Jezus dla ludzi, kim jest dla mnie?”. Dla świętego Pawła, który prześladował chrześcijan, Chrystus stał się Mistrzem i Przyjacielem. Po nawróceniu Apostoł napisał: „Dla mnie żyć to Chrystus!” i wszystkim narodom świadczył o Nim.

26 stycznia – Piątek Świętych Biskupów Tymoteusza i Tytusa

Święci Tymoteusz i Tytus, których wspominamy dzisiaj w liturgii, byli uczniami świętego Pawła. Do nich Apostoł napisał listy pasterskie, w których zawarta jest nauka o tym, jak należy prowadzić powierzoną pasterskiej trosce wspólnotę wierzących. To zadanie Bóg powierza też każdemu z nas, byśmy głosili, że przybliżyło się już Królestwo Boże.

27 stycznia – Sobota Bł. Jerzego Matulewicza, Biskupa

Wspominany dziś w liturgii błogosławiony Jerzy Matulewicz, choć z pochodzenia Litwin, mocno związał się z Polską i polską kulturą. Tu rozpoczął studia, tu był wykładowcą, tu był duszpasterzem robotników, sierot i inteligentów. Odnowił zgromadzenie księży marianów. Na wiele sposobów dał świadectwo swojej przynależności i miłości do Kościoła, którą wyraził słowami: „Mogę powiedzieć, że Kościół katolicki jest moją ojczyzną, a ja jej patriotą”. A czy my możemy powiedzieć tak o sobie?

28 stycznia – Niedziela IV Niedziela w ciągu roku

Ewangelia ukazuje nam, że Jezus został odrzucony w Jego rodzinnym mieście. Jak bumerang powracają słowa z Janowego Prologu, iż Słowo „przyшло do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”. Bo Jezus nie szuka popularności, lecz wiary. I dzisiaj każdego z nas zaprasza do wiary, czasem przez trudne doświadczenia. A jak my na to zaproszenie odpowiadamy?

31 stycznia – Środa Św. Jana Bosco, Prezbitera

Wspominamy dziś świętego Jana Bosco, charyzmatycznego duszpasterza młodzieży i wybitnego pedagoga XIX wieku, który całe swoje życie poświęcił młodym. Dla kontynuowania swojego dzieła założył zgromadzenia: salezjanów i Córek Maryi Wspomożycielki.

Na okładce:

Gen. dyw. Biskup Polowy WP Tadeusz Płoski
wręcza dyplom Benemerenti Annie Dymnej,
Katedra Polowa 7.01.2007 r.

Dyplomy Benemerenti dla Fundacji Anny Dymnej i Batalionu Reprezentacyjnego WP

Laureatami tegorocznych Dyplomów Benemerenti zostali: Fundacja Anny Dymnej „Mimo wszystko” i Batalion Reprezentacyjny WP. Nagrody wyróżnionym wręczył 6 stycznia br., w Katedrze Polowej w Warszawie, Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski. Uroczystość odbyła się z okazji 16. rocznicy przywrócenia Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Towarzyszył jej Noworoczny Koncert Kolęd, w którym wystąpili: Justyna Steczkowska, Józef Skrzek i zespół „Selesz” oraz Chór Reprezentacyjny Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego pod dyrekcją Piotra Racewicza. W uroczystości uczestniczyli m.in.: min. Elżbieta Jakubiak, Szef Gabinetu Prezydenta RP, wicepremier i minister rolnictwa Andrzej Lepper, generał Franciszek Gągor, Szef Sztabu Generalnego WP i Ryszard Kaczorowski, b. Prezydent RP na Uchodźstwie, Abp Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski w Polsce i Bp Tadeusz Pikus.

Laureaci Dyplomów Benemerenti otrzymali także z rąk bp Płoskiego medal „Milito pro Christo”. Medalem tym bp Płoski uhonorował także Piotra Grzybowskię za wspieranie działalności charytatywnej z Austriaka Franza Xawera Kumpfmüllera,

który od lat pomaga polskim misjonarzom.

Laudację przed wręczeniem wyróżnienia Fundacji Anny Dymnej „Mimo wszystko” wygłosił min. Andrzej Przewoźnik, sekretarz Rady Pamięci Walk i Męczeństwa, lau-

reat Dyplomu z 2001 r. Przybliżył on działalność Fundacji „Mimo wszystko”, organizowane przez nią imprezy, działalność charytatywną skierowaną do osób niepełnosprawnych i ich rodzin. – Fundacja czyni dobro i kocha człowieka – zakończył.

Odbierając nagrodę Anna Dymna powiedziała, że wyróżnienia, które otrzymuje Fundacja, dają nam wiarę, że to co robimy naprawdę jest potrzebne. Podkreśliła, że w życiu najbardziej potrzeba nam wzajemnego zaufania i uśmiechu, który jest pierwszym gestem życzliwości dla drugiego człowieka. Przypomniała słowa Jana Pawła II, który powiedział, że piękno jest widzialnością dobra. – Czasem ludziom się wydaje, że trzeba być bogatym, kimś wielkim. To jest nieprawda, ja pracuję w Fundacji ze zwykłymi ludźmi, byłam tylko taką „iskierką”, która to zapaliła... „Czynimy zwyczajne gesty, uśmiechamy się do ludzi i robimy wszystko, by nikt nie cierpiał w samotności”. – Cierpienie jest częścią naszego

Ciąg dalszy na str. 6



Fot. Krzysztof Stępkowski

Benemerenti



Wśród gości Benemerenti 2007 byli m.in.: Nuncjusz Apostolski Abp Józef Kowalczyk, Bp Tadeusz Pikuś, Wicepremier Andrzej Lepper.



Justyna Steczkowska rozpoczęła koncert kolęd.



Ppłk Tomasz Dominikowski odbiera Dyplom Benemerenti w imieniu Batalionu Reprezentacyjnego WP.



Za wspieranie polskich misjonarzy „Milito pro Christo” otrzymał Austriak Franz Kumpfmüller, a także Piotr Grzybowski (działalność charytatywna).

2007



Uroczystość Ordynariatu Polowego „Benemerenti” cieszy się coraz większą popularnością.

Aktorka Anna Dymna wyróżniona Medalem „Milito pro Christo”.



Podziękowania dla wykonawców koncertu: Józefa Skrzeka i zespołu Selesz. Wśród wykonawców był również Zespół Artystyczny WP.



Portret ceramiczny Biskupa Polowego z limitowanej serii (złota kolekcja) z Paradyża wręczyli: Zbigniew Gretka, Stanisław Tępiński i Janusz Macierzyński.

Fotoreportaż. Krzysztof Stępkowski

życia, ale kiedy ktoś cierpi samotnie – to jest rozpacz, kiedy nie ma zaufania człowieka do człowieka – jest rozpacz, kiedy nie ma miłości – wtedy jest rozpacz. „My niczego takiego wielkiego nie robimy, ale się udaje, bo nasze uśmiechy przyciągają uśmiechy innych ludzi i jest nas coraz więcej. Takimi drobnymi kroczkami uczymy się robić coś dobrego i zmieniać ten świat” – wyznała. Podziękowała wszystkim, którzy wspierają Fundację „nie tylko pieniędzmi, ale też ważniejszymi rzeczami”. Podziękowała także Wojsku Polskiemu. – Wojsko jest od początku z nami, zawsze nam pomaga, robi nam grochówkę, żurek, daje nam namioty; żołnierze nigdy nie odmawiają nam pomocy – podkreśliła. Laudację przed wręczeniem Dyplomu Batalionowi Reprezentacyjnemu WP wygłosiła

przyznane już tylu znakomitym osobom, są wspaniałą tradycją Ordynariatu Polowego. – Batalion Reprezentacyjny WP zapracował na to wyróżnienie odpowiedzialną i trudną służbą – zauważył. Szef Sztabu Generalnego WP podziękował Annie Dymnej za zrozumienie i szacunek dla osób niepełnosprawnych. – „Dużo wiary Pani Aniu” – zakończył. W imieniu własnym i Ministra Obrony Narodowej generał Gągor podziękował Biskupowi Polowemu WP „za wspólną służbę w rodzinie wojskowej” i za codzienne wsparcie duchowe żołnierzy pełniących służbę w kraju i poza jego granicami. Szef Sztabu życzył Ordynariatowi Polowemu WP wielu duchowych sukcesów w służbie Ojczyźnie i Wojsku Polskiemu. Zbigniew Grełka, Prezes Stowarzyszenia Autorów Polskich zwracając się do bp Płoskiego powiedział: „Drogi Pasterzu Winnicy Żołnierskich Serc! Pozwól, że w XVI rocz-

nych żołnierzy w każdym stopniu i w każdym miejscu, gdziekolwiek służy polski żołnierz. Szczęść Boże!”.

Na zakończenie koncertu bp Płoski przypomniał swoje osobiste spotkanie z Janem Pawłem II, które odbyło się 6 stycznia 2005 roku. – Wtedy Papież prosił, by pozdrowić polskich żołnierzy – wspominał. – Ojciec Święty kochał wojsko i kochał żołnierzy. Jego ojciec był oficerem. Karol Wożytyła przyjął Chrześc. św. w wadowickiej farze z rąk kapelana wojskowego ks. mjr. Franciszka Żaka. Bp Płoski pokazał też zdjęcie młodego Karola Wożytyły w mundurze Legii Akademickiej. Bp Płoski podziękował Annie Dymnej za wiarygodność.

Ofiary pieniężne zebrane podczas koncertu w Katedrze Polowej bp Płoski przekazał na ręce Anny Dymnej jako dar dla Fundacji „Mimo wszystko”.

Dyplom Benemerenti („dobrze zasłużonym”) Ordynariatu Polowego WP został ustanowiony dekretem Biskupa Polowego WP gen. dyw. Sławoja Leszka Głódzia z dnia 23 lutego 1995 r. Przyznawany jest – jak czytamy w uzasadnieniu – „dla podkreślenia zasług osób, które dają świadectwo najwyższemu wartościom, jakimi w życiu jednostki i społeczeństwa są: prawda i sprawiedliwość”. Jako pierwsi – w 1995 r. – wyróżnienie to otrzymali: red. Elżbieta Jaworowicz, autorka programu „Sprawa dla reportera” i ówczesny rzecznik prasowy Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej mjr Eugeniusz Młeczak.

W roku 2001 bp Głódź ustanowił Medal Ordynariatu Polowego „MILITO PRO CHRISTO”. Medalem „MILITO PRO CHRISTO” bp Głódź odznaczył wszystkich wyróżnionych Dyplomem „Benemerenti”. W poprzednich latach Dyplomy BENEMERENTI bp Głódź wręczył m.in.: ks. dr. prał. Wojciechowi Łazewskiemu, dy-

rektorowi Caritas Polska, śp. gen. Markowi Papale (pośmiertnie), Gdynskiej Brygadzie Lotnictwa Marynarki Wojennej im. kmdr. por. pil. Karola Trzaski Durskiego, 18. Bielskiemu Batalionowi Desantowo-Szturmowemu im. kpt. Ignacego Gazurka i śp. red. Waldemarowi Milewiczowi, dziennikarzowi Telewizji Polskiej. W 2005 r. Dyplomy Benemerenti Biskup Polowy gen. bryg. Tadeusz Płoski wręczył Abp. Sławojowi Leszkowi Głódziowi, Biskupowi Warszawsko-Praskiemu i Żołnierzom Polskiego Kontyngentu Wojskowego służącym w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku, pełniącym misję w strukturze Wielonarodowej Dywizji Centralno-Południowej. W 2006 roku Dyplom otrzymali: Abp Stanisław Dziwisz – Metropolita Krakowski i Muzeum Wojska Polskiego.

Rafał Chromiński



Fot. Rafał Chromiński

Anna Dymna przyjmuje gratulacje od dzieci

red. Elżbieta Jaworowicz, która jako pierwsza otrzymała Dyplom w 1995 r. Przypomniała, że żołnierze Batalionu towarzyszyli zawsze wizytom apostołskim Jana Pawła II i w życiu Benedykta XVI. Pełnią też nieustanną wartość przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Ppłk Tomasz Dominikowski, dowódca Batalionu Reprezentacyjnego WP powiedział, że odebrane wyróżnienie jest najwyższym uznaniem dla wszystkich tych, którzy w przeszłości tworzyli tę formację i pododdziały reprezentacyjne WP. – Wszystko to co czyniliśmy, czynimy i będziemy czynić, wszystko to robimy ku chwale naszej Ojczyzny – zapewnił.

Józef Skrzek jeden z utworów wykonał na XVII-wiecznych organach Katedry Polowej.

Generał Gągor, Szef Sztabu Generalnego WP podkreślił, że Dyplomy Benemerenti,

nicę przywrócenia Ewangelicznego Ordynariatu Polowego WP i w święto Trzech Króli złożyć Ci dary wraz z Prezesem Zarządu Ceramiki Paradyż Stanisławem Tępińskim i Przewodniczącym Rady Miasta Opoczno Januszem Macierzyńskim. W dowód wdzięczności za Twoje, Drogi Biskupie, oddanie sprawom każdej żołnierskiej rodziny pragniemy dzisiaj, w tym żołnierskim Betlejem, ofiarować Ci portret ceramiczny z Twoją podobizną, wykonany w Ceramicie Paradyż, z limitowanej serii 200 sztuk. Portret Ten wpisuje się w wydaną Złotą Kolekcję, pośród której jest Jan Paweł II, Benedykt XVI, Prymas Tysiąclecia Stefan Kardynał Wyszyński, Kard. Stanisław Dziwisz i Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski. Życzymy Ci dobrego Biskupie Tadeuszu opieki Hetmanki Wojsk Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Niech Gwiazda Betlejemska prowadzi Cię i Two-

Puk puk, kołęda...

Wzdychają wszyscy księża, bo wizyta duszpasterska to dla kapłana najgorętszy okres w roku, morderczy wysiłek, który nierzadko spotyka się z niewdzięcznością lub niezrozumieniem.

Po Bożym Narodzeniu i Nowym Roku rozpoczyna się czas wizyt duszpasterskich w naszych domach, czyli tak zwanej kołędy. Jedni wyczekują wizyty księdza z radością, dla innych to przykry obowiązek, jeszcze inni twierdzą, że to tylko zbiórka pieniędzy lub strata czasu. Są i tacy, którzy boją się księdza jak ognia. Nieprzypadkowo kołęda odbywa się po świętach Bożego Narodzenia, kiedy to wspominamy przyjęcie Boga na ziemię. Okres Bożego Narodzenia jest czasem pogłębienia więzów z Bogiem, z rodziną, jak również z parafią. Kołęda jest oficjalną wizytą duszpasterską, dlatego przyjęcie kapłana w naszych domach jest wyrazem naszej wiary i przywiązania do Kościoła i duszpasterzy.

Niewątpliwie wizyta duszpasterska jest dużym wysiłkiem dla duszpasterzy i wielu podejmuje ją bardzo ofiarnie. Nie sposób jednak nie słyszeć głosów, które prowokują do postawienia kilku pytań: W jaki sposób należy ją przygotować? Pukać do wszystkich drzwi, czy tylko do tych, którzy oczekują i wyraźnie zapraszają? Czy kołęda to utarty zwyczaj, czy też ważne wydarzenie w parafii? Czemu powinna ona służyć? Na co warto zwrócić uwagę? – to tylko niektóre z tych pytań, które domagają się odpowiedzi. Ale zaczniemy od początku.

Sceneria wizyty duszpasterskiej zakorzeniona w tradycji wygląda następująco: ministrant z lampką, dzwoneczkami i przygotowaną kołędą. Ksiądz pukający do drzwi swoich parafian. Odświętne przybrany stół, biały obrus a na nim Krzyż, świece, Biblia, talerzyk z wodą święconą i kropidło. Zgromadzona rodzina odświętnie ubrana. Wyłączony telewizor, pies zamknięty.

Encyklopedia staropolska Z. Glogera podaje, że zwyczaj nawiedzania wiernych „po kołędzie” przez proboszcza w okresie od Nowego Roku do Wielkiego Postu jest dawny i szacowny. Już w XIV w. zaznaczano podobny aspekt kołędy: błogosławieństwo i spotkanie duszpasterskie. Synod gnieźnieński w XVII w. nakazał, „aby księża po kołędzie napominali grzeszników, nakłaniali do pełnienia obowiązków i przyzwoitości, pocieszali nieszczęśliwych”. Nic się z tych wskazań do dziś nie zdezaktualizowało.

Kościół w obecnym czasie, w duchu troski o budowanie wspólnoty wiernych i świadomą ciężką na nim obowiązkiem apostołskim, w kanonie 529 Kodeksu Prawa Kanonicznego nakłada na proboszczów parafii wręcz obowiązek odwiedzania parafian. „Pragnąc dobrze wypełnić funkcję pasterza, proboszcz powinien starać się poznać wiernych powierzonych jego pieczy – czytamy we wspomnianym kanonie. – Winien zatem nawiedzać rodziny, uczestnicząc w troskach wiernych, zwłaszcza niepokojach i smutku, oraz umacniając ich w Panu, jak również – jeśli w czymś niedoma-

gają – roztropnie ich korygując. Gorącą miłością wspiera chorych, zwłaszcza bliskich śmierci, wzmacniając ich troskliwie sakramentami i polecając ich dusze Bogu. Szczególną troską otacza biednych, cierpiących, samotnych, wygnañców oraz przeżywających szczególnie trudności. Stara się wreszcie o to, by małżonkowie i rodzice otrzymali pomoc do wypełnienia własnych obowiązków oraz popiera wzrost życia chrześcijańskiego w rodzinach”.

Kościół to organizm, który ze swej istoty funkcjonuje w dwóch porządkach: Bożym – duchowym, w niczym niewymiernym i ludzkim – bardzo konkretnym. Wynika to z prostego faktu przynależności do niego żyjących tu i teraz ludzi, zjednoczonych wspólną wiarą, nadzieją, miłością – wędrujących ku zbawieniu dokonanemu w Jezusie Chrystusie. Dokonuje się to



Biskup Polowy Tadeusz Płóski w czasie kołędy spotkał się m.in. z żołnierzami pełniącymi służbę na dyżurce w Pałacu Biskupów Polowych.

przez wiarę, wyraża zaś przez miłość, służbę, także przez zewnętrzne znaki. I tu dochodzimy do pierwszego, bardzo ważnego stwierdzenia: przyjęcie kapłana z wizytą duszpasterską jest aktem publicznego wyznania wiary, a zarazem znakiem jedności i żywej więzi Kościoła domowego z Kościołem parafialnym, a tym samym diecezjalnym i powszechnym. Wizyta duszpasterska księdza jest błogosławieństwem domu w nowym roku, wspólnym dziękczynieniem za otrzymane taski, podzieleniem się radością, że Chrystus stał się człowiekiem, aby już nikt nie czuł się sam... To jest sedno spotkania kołędowego. Cała pozostała jego treść jest konsekwencją tego przesłania, dlatego, np. we Włoszech, to wydarzenie nazywane jest błogosławieniem domów i rodzin.

Odwiedziny kołędowe to okazja do spotkania duszpasterzy ze swoimi parafianami w ich domach, sposobność do rozmowy w atmosferze innej niż „urzędowa”. Kołęda może być okazją do rozwiązywania nawet poważnych problemów dotyczących życia religijnego.

Oczywiście nie brak prawdziwie zakłopotanych na widok księdza. Ministranci śpiewają kołędę – rodzina nic. Ksiądz pozdrawia: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, odpowiedź: „Bóg zapłać”. Ministranci ledwo się powstrzymują od śmiechu. Rozpoczyna się modlitwa. „Pan z wami” – cisza. „Ojciec nasz” – cisza. Ksiądz odmawia sam. Czuje się jak twórca ludowy na festiwalu zorganizowanym przez Cepelię. Udziela błogosławieństwa, kropi wodą święconą. „Niech pan tu jeszcze pokropi”. Ministranci wychodzą, mówiąc „Z Panem Bogiem”, ojciec rodziny odpowiada: „Do widzenia chłopcy”. Ślubu nie mają, bo nie mieli pieniędzy. Ksiądz obiecał ślub za darmo i pyta dlaczego nie przyszli. „Jakoś nie było czasu”. Czy taka rodzina potrafi coś Bożego przekazać dziecku? Na Mszę św. dzielnik przychodzi sam, bo rodzice są zajęci...

Duszpasterstwo w naszych parafiach jest specyficzne, gdyż istnieje duża rotacja mieszkańców. Ludzie są zapracowani i najczęściej wykorzystują wolne chwile na wyjazdy poza miasto. Kontakt z własnym kościołem jest więc utrudniony. W takiej sytuacji trudniej o integrację parafian. Odwiedziny kołędowe są niekiedy jedyną okazją, żeby się poznać. Kapłanom kołęda daje rzeczywistą wiedzę o parafii. Obserwują oni, jakie zmiany nastąpiły w ciągu roku. Wizyta kołędowa wymaga też od kapłana po-

Phot. ks. ppłk Zbigniew Kępa



Garnizony wojskowe powierają się Miłosierdziu Bożemu...

Parafia wojskowa pw. Świętego Józefa w Nowym Glinniku – Tomaszowie Mazowieckim (18 grudnia 2006)

18 grudnia rozpoczęły się pierwsze w historii istnienia parafii wojskowej w Nowym Glinniku Misje święte, tym bardziej szczególne, że połączone z peregrynacją obrazu „Jezu ufam Tobie” i relikwii św. s. Faustyny. Obraz wraz z relikwiami zostały przywiezione ze Skierniewic w asyście żołnierzy 25. Brygady Kawalerii Powietrznej i Żandarmerii Wojskowej, przez zastępcę dowódcy 25. BKPow. płk. Andrzeja Knapa i kapelana brygady ks. mjr. Wiesława Okonia.

Uroczyste powitanie nastąpiło na placu apelowym 66. Dywizjonu Lotniczego w Nowym Glinniku. Słowa powitania wypowiedział Dowódca Brygady gen. Ireneusz Bartniak, a w imieniu władz gminy Lubochnia wójt Andrzej Popłoński, przedstawiciele rodzin wojskowych oraz proboszcz parafii ks. mjr. Wiesław Okoń, który kończąc swoje słowo wyraził nadzieję, iż rozpoczynające się misje będą skuteczną pomocą w głoszeniu i upraszaniu miłosierdzia dla naszej społeczności wojskowej i całego świata. Wszak nadszedł czas, aby orędzie o Bożym Miłosierdziu wlało w ludzkie serca na-

dzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji, cywilizacji miłości.

Następnie dostoyny orszak, na czele z kompanią honorową, duchowieństwem Tomaszowa Mazowieckiego, zaproszonymi gośćmi, żołnierzami, rodzinami wojskowymi oraz mieszkańcami okolicznych miejscowości ruszył do kaplicy wojskowej mieszczącej się na terenie osiedla wojskowego.



Ks. mjr Wiesław Okoń

Kościół garnizonowy w Skierniewicach (15 grudnia 2006)

W dniu 15 grudnia 2006 roku Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski modlił się podczas Mszy św. sprawowanej w kościele garnizonowym w Skierniewicach: „Prosimy Cię, Panie, wejrzyj na te sługi i służebnice swoje i wspieraj łaskawie związek, który ustanowiłeś dla rozkrzewienia rodzaju ludzkiego. Niechaj ci, którzy za sprawą Twoją się połączyli, dziś swe śluby odnowili, przy Twojej pomocy szczęśliwie wytrwają”.

Małżonkowie przybyli do świątyni uczestniczyć w Misjach Świętych o Bożym Miłosierdziu, które w tej parafii wojskowej trwają od 10 do 17 grudnia 2006 roku. Prowadzi je o. Zdzisław Pałubicki SJ. W Misje te zostało wpisane nawiedzenie obrazu „Jezu ufam Tobie” i relikwii świętej siostry Faustyny w dniach od 14 do 17 grudnia br. Ordynariusz Wojskowego powitał proboszcz parafii ks. płk dr Marek Pietrusiak. Wyraził on radość z odwiedzin Biskupa i poprosił o modlitwę w intencji małżonków, którzy w tym dniu Misji św. odnawiali przyrzeczenia małżeńskie. Mszę św. koncelebrowali: ks. prał. Zbigniew Kępa, Notariusz Kurii Polowej WP, który modlił się za zmarłych z Garnizonu Skierniewice oraz ks. płk dr Marek Pietrusiak.

O. Zdzisław Pałubicki w kazaniu rekolekcyjnym wspominał o doniosłej roli przygotowania do małżeństwa. Przygotowanie do życia zakonnego u Ojców Jezuitów trwa aż dziesięć lat, natomiast przygotowanie bliższe do małżeństwa ogranicza się zazwyczaj do dziesięciu konferencji przedmałżeńskich. Dlatego też wskazał na konieczność uczestnictwa w liturgii i ciągłego wstuchiwania się w Boże Słowo, aby podejmować refleksję na ważnych zagadnieniach życia małżeńskiego. Kaznodzieja zachęcał, aby małżonkowie pragnęli całym sercem unikać błędów, które mogłyby skru-

żyć ich życie małżeńskie i zechcieli dołożyć wszelkich starań, aby ich małżeństwo stanowiło Bożą rodzinę, żyjącą w wierze i miłości. Biskup pobłogosławił zebrane pary małżeńskie. Jest to wydarzenie niecodzienne, podkreślił misjonarz, aby biskup pobłogosławił małżonkom podczas Misji świętych. W swoim życiu z takim przypadkiem, by biskup przybył na rekolekcje podczas odnowienia ślubów małżeńskich, spotkałem się jeden raz, a misji przeprowadziłem ponad tysiąc – powiedział o. Pałubicki.

Na zakończenie Mszy św. Biskup pogratulował małżonkom wiernego trwania przy Bogu i przy osobie współmałżonka. Złożył im życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. Wspominał także o wyzwaniach duszpasterskich związanych z pobytem polskich żołnierzy na misjach pokojowych i stabilizacyjnych. Biskup zostawił małżonkom swoje przesłanie, skierowane do nich z okazji Misji świętych, które, jak powiedział, mogą znaleźć na stronie internetowej Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego”.

Po Mszy św. Ordynariusz Wojskowy spotkał się z emerytami i rencistami wojskowymi, którzy zebrali się na spotkaniu opiatkowym w miejscowym klubie garnizonowym.



Ks. ppłk Zbigniew Kępa

Polscy Misjonarze, czyli dwa tysiące komandosów Chrystusa

W Uroczystość Objawienia Pańskiego, 6 stycznia 2007 r. Kościół obchodzi dzień pomocy misjonarzom, który w tym roku przebiega pod hasłem „Razem w misyjnym powołaniu”. Na Mszę św. pod przewodnictwem Biskupa Polowego Tadeusza Płoskiego do Katedry Polowej przybyli tego dnia księża misjonarze, siostry zakonne oraz mali kolędnicy misyjni z Papieskich Dzieł Misyjnych. Nie zabrakło oczywiście małych Trzech Króli, byli też pastuszkowie i Matka Boża z Dzieciątkiem. Betlejemskie gwiazdy z wesolymi dzwoneczkami przyprowadziły tego dnia do katedralnego Betlejem również dobrodziejów, którzy wspierają materialnie i rzeczowo akcję Mivy Polska (misyjne środki transportu). Tym razem do Kamerunu pojedzie setny samochód, pozyskany w tej akcji dla misjonarzy, oraz łódź „Nadzieja” dla misjonarzy na Papui Nowej Gwinei.

Dzień pomocy polskim misjonarzom to inicjatywa Komisji ds. Misji Konferencji Episkopatu Polski. Jak powiedział w czasie Mszy św. jeden z misjonarzy – ks. Krzysztof, pallotyn, polscy misjonarze to armia ponad dwóch tysięcy komandosów. Jednak



bez zaplecza – bez wsparcia duchowego i materialnego Kościoła w Polsce, który coraz bardziej dojrzewa do odpowiedzialności za misję, ta armia niewiele by mogła zdziałać. Ks. Krzysztof podzielił się osobistym świadectwem wsparcia, jakiego doznaje: – Cierpiąca na gościec siostra zakonna co dzień ofiarowuje swoje cierpienia za mnie, a moja mama nie wypuszczała różańca z ręki do ostatnich chwil swojego życia. Oprócz pomocy duchowej wyrazem chrześcijańskiej odpowiedzialności za ewangelizację najdalszych krańców ziemi jest ofiarność materialna. – Dzięki życzliwej ofiarności firm i osób z Ostródy, Szczytna i Myszyńca możliwy był zakup łodzi (brakuje jeszcze części funduszy do jej splotenia) – powiedział m.in. ks. Marian Midura, dyrektor Miva Polska, Krajowy Duszpasterz Kierowców. Ksiądz Midura wręczył też osobom świeckim i księżom, którzy wspierają dzieła misyjne, pamiątkowe certyfikaty. Biskup Polowy jako pierwszy otrzymał kamień węgielny pod dzieło misyjne, w postaci „niezawodnego” samochodu, z życzeniami, by mógł dotrzeć wszędzie ze swoją posługą. Wśród wyróż-

nionych za zasługi dla polskich misjonarzy był również Austriak, Pan Franciszek Ksawery Kumpfmüller, którego rodzina już od 80. lat wspiera Mivę i polskich misjonarzy. Wyróżnieni zostali również policjanci z warszawskiej drogówki, którzy ofiarnie wspierają akcję kierowców na rzecz misji: inspektorzy Pasiecznik i Zalewski. Inspektor Pasiecznik zachęcił małych kolędników, by odważnie realizowali marzenia, tak jak jemu udało się spełnić młodzieńcze marzenie o żeglowaniu. Wraz z kolegami opłynął Przylądek Horn, gdzie doznał cudownego działania ufnej modlitwy... We Mszy św. uczestniczyli również przedstawiciele Centrum Formacji Misyjnej, w którym obecnie przygotowuje się na misję 36 osób: 22 księży, 1 brat zakonny, 1 kleryk, 6 siostr zakon-

nych i 5 osób świeckich. W czasie 23 lat działalności CFM przygotowało 740 misjonarzy. Homilię wygłosił ks. dr Tomasz Atlas, delegat ds. misjonarzy z komisji Misyjnej KEP. W kazaniu misjonarz przywołał scenę i słowa Jana Pawła II z ostatniego Wielkiego Piątku. Cierpiący Papież przytula Krzyż, a wraz z nim wszystkich, którzy są pogardzani, prześladowani, poniżani, wszystkich spragnionych Miłości Chrystusa. Wśród tych przytulanych tego dnia przez Jana Pawła II byli ci, którzy „przychodzą z daleka”, z innych kontynentów, spragnieni ewangelii miłości. Kaznodzieja przy-

toczył świadectwo misjonarki z Kamerunu, która odpowiada na pytanie: dlaczego tu jestem? To tacy jak ona pochylają się z miłością nad afrykańskimi chorymi dziećmi, dziećmi często obdarzonymi zdolnościami, lecz pozbawionymi na starcie wszelkich szans rozwoju. Jak ten chłopiec, który świadectwo urodzenia i imię odziedziczył po zmarłym bracie, bo sam go nie miał. Nawiązując do hasła tegorocznego programu duszpasterskiego „Przyjrzyjmy się bracia powołaniu waszemu”, misjonarz przypominał słowa Patronki Misji św. Teresy z Lisieux, która poszukiwała najlepszej drogi służenia Mistycznemu Ciału Chrystusa, czyli Kościołowi. Nie wszyscy mogą być apostołami, misjonarzami, nauczycielami, męczennikami, więc odkryła, że to Miłość zawiera w sobie wszystkie powołania. Jest ich jedyną skuteczną inspiracją. To miłość skłania do wyjazdu na misję, by Królestwo Boże było zaszczerpane na wszystkich kontynentach. Najlepszym antidotum, by z miłością do Chrystusa i Jego Kościoła nie zejść na drogę miłości własnej, są słowa z encykliki Benedykta XVI „Deus caritas est”. Papież przypomina, by na drugiego człowieka, którego może nawet nie znamy czy nie czujemy do niego sympatii, patrzeć Jego oczami, oczami Chrystusa. Tylko wtedy możliwe jest wzniesienie się ponad to, co w człowieku zewnętrzne, ponad pozory. Na zakończenie homilii misjonarz życzył wszystkim takiego spojrzenia na bliźnich... Dzieci z Papieskich Dzieł Misyjnych przedstawiły na zakończenie krótką scenkę z elementami afrykańskich śpiewów i życzeniami złożonymi w jednym z języków środkowoafrykańskich.

Kolęda „Nie było miejsca dla Ciebie” oraz poświęcenie przez Biskupa Polowego sa-



mochodu i łodzi przed Katedrą Polową zakończyły misyjne kolędowanie w Katedrze w Święto Trzech Króli.

**Elżbieta Szmigielska-Jeziarska
Fot. ks. ppłk Zbigniew Kępa**

Biskup Rzymu i następca św. Piotra, jest „trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem jedności zarówno biskupów, jak rzeszy wiernych”. Biskup rzymski z racji swego urzędu, mianowicie urzędu zastępcy Chrystusa i Pastorza całego Kościoła, ma pełną, najwyższą i powszechną władzę nad Kościołem i władzę tę zawsze ma prawo wykonywać w sposób nieskrępowany.

KKK 882



DROGA - PRAWDA - ŻYCIE

PRYMAT PIOTRA

W kościele najwyższą władzę sprawuje papież, jako następca św. Piotra. Ta władza nazywa się prymatem, czyli pierwszeństwem wśród wszystkich biskupów świata. To pierwszeństwo nie jest tylko tytułem honorowym, ale rzeczywistym posiadaniem prawa ostatecznego decydowania w sprawach wiary i zasad moralności chrześcijańskiej. Uznanie zwierzchnictwa papieża decyduje o przynależności do Kościoła katolickiego. Prymat papieża wyraźnie wynika z objawionej woli Chrystusa. Potwierdzają ją świadectwa Ewangelii i starożytnej Tradycji chrześcijańskiej. Chrystus wybrał Szymona z grona apostołów i jego specjalnie przygotował do kierowania wspólnotą wiernych. W okolicy Cezarei Filipowej zapowiedział mu: „Ty jesteś Piotr (czyli Skala) i na tej Skale zbuduję kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I Tobie dam klucze królestwa niebieskiego” (Mt 16, 18). Bardzo ważna w tej zapowiedzi jest zmiana imienia. Greckie słowo petra, od którego pochodzi imię Piotr, oznacza skałę lub kamienistą opokę. W ten sposób Chrystus dał do zrozumienia, że ten wybrany apostoł będzie fundamentem dzieła, które On założy. Samo natomiast dzieło zostało nazwane greckim słowem ekklesia, oznaczającym zgromadzenie, wspólnotę. Dalej, Chrystus obiecuje Piotrowi przekazanie kluczy. Znowu posługuje się wyrażeniem symbolicznym na oznaczenie władzy, prawa rządzenia. Przytoczony zapis Ewangelii

jest ujawnieniem zamiarów Zbawiciela. Zostały one zrealizowane dopiero po zmartwychwstaniu, gdy Piotr otrzymał już wyraźne polecenie: „Paś baranki moje... paś owce moje” (J 21, 15-17).

Wybór Piotra i powierzenie mu najwyższej władzy kierowania Kościołem, został jednoznacznie zrozumiany i przyjęty przez wszystkich apostołów. Świadczy to o tym, że nie mieli oni wątpliwości odnośnie rozumienia woli swojego Mistrza. Piotr, od początku istnienia Kościoła, występował jako sprawujący władzę zwierzchnią. On nakazał uzupełnienie liczby apostołów po zdradzie Judasza (Dz 1, 15-26), pierwszy zabrał głos w dniu zstąpienia Ducha Świętego (Dz. 2, 14-41), przewodniczył na soborze jerozolimskim. Powołując się na swoje wybranie, św. Paweł po swoim nawróceniu, a przed podjęciem pracy misyjnej, udał się do Jerozolimy, aby uzyskać potwierdzenie od Piotra (GA 1, 18). Prymat Piotra był powszechnie uznawany w starożytnym kościele. Św. Ireneusz (+ ok. 202) upominał: „Z tym Kościołem (Rzymskim), dla jego naczelnego zwierzchnictwa, musi się zgadzać każdy Kościół, bo w nim zachowała się tradycja apostołska”.

Św. Cyprian (+ 258) natomiast twierdził: „Jeden Kościół i katedra jedna na Piotrze słowem Pana oparta”.

Na soborze chalcedońskim (451) zebrani biskupi wotali: „Piotr przemówił przez usta Leona (papieża)”. Podobnie zachowano

się na soborze konstantynopolińskim III (681) po przemówieniu papieża św. Agatona.

Ponieważ Kościół trwać ma do końca świata, sam rozum wskazuje, że wybór Piotra nie odnosił się jedynie do jego osoby, ale był ustanowieniem specjalnego urzędu nauczycielskiego i pasterskiego. Dlatego po jego śmierci wybrano następcę, uznając w nim przedłużenie władzy Piotrowej. Tak dzieje się po zgonie każdego papieża, a nazywa się to sukcesją apostołską, czyli następstwem na rzymskiej stolicy biskupiej. Wyrazem uznawania prymatu papieża jest przybywanie biskupów diecezjalnych, co pięć lat, z pielgrzymką ad limina apostolorum (do progów apostołskich), aby złożyć sprawozdanie ze swojej działalności. Biskupstwo rzymskie papieża ma swoje uzasadnienie w fakcie przeniesienia się Piotra z Palestyny do Rzymu. Decyzja ta została powzięta ze względów praktycznych.

Rzym, będąc stolicą ówczesnego świata, posiadał najlepsze warunki komunikacyjne, a te ułatwiały wykonywanie władzy. Tutaj Piotr poniósł śmierć męczeńską w czasach cesarza Nerona, a jego grób znajduje się w Watykanie. Papież, dla podkreślenia tożsamości sprawowanego urzędu i zachowania tradycji, kierują Kościołem z tego właśnie miasta.

ks. kpt. Antoni Gorzandt

Fot. ks. ppłk Zbigniew Kępa



Niebanalne zyciorysy

Warto pomyśleć



Święty Fabian patron garncarzy i konwisarzy

Święty Fabian został wybrany papieżem, jako następca Anterusa, 10 stycznia 236 roku. Sześćdziesiąt lat później Euzebiusz będzie opowiadał, że stało się tak ze względu na szczególne wydarzenie. Otóż Fabian, który znalazł się na zebraniu kleru i ludu, zwołanym w celu wyboru papieża, nie był przewidziany na kandydata, ale niespodziewanie na jego głowie spoczął gołąb. Wszyscy zebrani poczytali to oczywiście

za widomy znak Boży. Jakkolwiek by było, te i inne opowiadania świadczą o trwałej pamięci, jaką po sobie ten święty papież zostawił.

Na stolicy Piotrowej kierował czternaście lat w okresie względnego spokoju. Papież ten zasłużył się przede wszystkim tym, że umocnił i przeorganizował Kościół rzymski. Zajął się też troskliwie cmentarzami chrześcijańskimi. Podzielił też miasto na siedem diakonii i powierzył je zorganizowanym ekipom duchownych. To jemu Kościół zawdzięcza uszeregowanie stopni wiodących do kapłaństwa, które przetrwało aż do naszych

czasów. Posiadamy także dowody na to, że kontaktował się żywo i autorytatywnie z innymi Kościołami, zwłaszcza afrykańskim i aleksandryjskim. Kiedy za Decjusza wybuchło nowe prześladowanie, Fabian rychno stał się jego ofiarą. Zginął w więzieniu lub na arenie 20 stycznia 250 roku. Pochowano go na cmentarzu Kaliksta. Tam to słynny archeolog De Rossi odkrył, w roku 1854, płytę nagrobną z jego imieniem wypisanym po grecku. Natomiast w 1915 roku znaleziono w bazylice św. Sebastiana sarkofag papieża z napisem pochodzącym z X wieku.

W ikonografii często jest przedstawiany jako papież z mieczem, z gołębiami, z pastorałem w kształcie krzyża, z księgą, ze św. Sebastianem lub w geście błogostawieństwa.

Myśli nieprzedawnione

*Pokój, o którym mówił Jezus,
to pokój zjednoczenia z Bogiem.
Można zachować go
w czasie burzy i wojen.*

ks. J. Twardowski

Kolędy Pawła Łukaszewskiego

Okres zimowy kojarzy nam się ze świętami Bożego Narodzenia, których to sobie nie wyobrażamy bez tradycyjnego kolędowania. W polskiej tradycji muzycznej Narodzenie Pańskie zajmuje szczególne miejsce. Świadczy o tym przeszło czterysta, mniej lub bardziej znanych, kolęd stawiających nas w światowej czołówce. Na rynku fonograficznym możemy przebierać w rozmaitych wykonaniach i opracowaniach pieśni bożonarodzeniowych.

Firma DUX proponuje nam kolędy Pawła Łukaszewskiego.

Kompozycje zarejestrowane na krążku zostały ułożone w sposób przybliżający układ kalendarza liturgicznego w Kościele katolickim.

Wśród utworów znajdziemy zarówno śpiewy popularne, jak i zupełnie nowe.

Kompozytor znakomicie połączył tradycję z nowoczesnością. Ude-



Leszek Mateusz Gorecki



rza wspaniałe wycucie i znajomość faktury chóralnej. Niezwykła jest pomysłowość z jaką każda kolęda została przedstawiona. Paweł Łukaszewski pokazał, że należy do najwybitniejszych kompozytorów polskich młodego pokolenia.

Wykonawcą utworów jest Polski Chór Kameralny Schola Cantorum Gedanensis, pod dyrekcją Jana Łukaszewskiego. Zespół należy do czołówki chórów europejskich, a poprzez promocję rodzimej twórczości jest prawdziwym ambasadorem polskiej kultury.

Chór śpiewa więcej niż znakomicie – wspaniała emisja głosu, niezwykle interesujące interpretacje.

Połączenie dwóch wybitnych elementów: kompozytora i zespołu wykonawczego, mogło dać jedynie dzieło doskonałe. I taka jest właśnie płyta z kolędami Pawła Łukaszewskiego.

kóra pochowała męża. Duszpasterz na te wydarzenia nie może być obojętny. Dlatego kolęda tak bardzo się przydaje. Przyjęcie kapłana w czasie kolędy jest także znakiem, że mieszkająca na tym terenie rodzina przynajmniej do przynależności do parafialnej wspólnoty. Wszyscy przyjmujący po kolędzie są zapisani w kartotece parafialnej, co bardzo ułatwia załatwianie w kancelarii parafialnej różnych zaświadczeń dla celów kościelnych.

Kolejnym, niezmiernie ważnym wymiarem wizyty duszpasterskiej jest fakt, iż Chrystus utożsamia się z kapłanami, którzy podejmują misję apostołską. „Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał” (Mt 10,40). Jezus polecił apostołom: „Gdy do jakiegoś domu wejdziesz, najpierw mówcie Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim” (Łk 10,5-6). Chrystus wysłał swoich uczniów przez wieki – dziś ich następcom, kapłanom, poleca, aby błogosławili, nieśli pokój, ale też, gdy istnieje taka potrzeba, napominali, karcili, przypominali o właściwym porządku wartości. Hierarchiczność Kościoła, pewna gradacja, która przekłada się na odpowiedzialność za Kościół, za zbawienie, domaga się tego.

Kontrowersje budzi nieraz fakt, iż podczas „kolędy” zbierane są ofiary na potrzeby Kościoła – tzw. koperty. Jest to bardzo stary zwyczaj, nie tylko zresztą polski. Nie jest to „opłata za wizytę”, jak to niektórzy skłonni są pojmować. Powiedzmy sobie wyraźnie – ksiądz nie przychodzi po pieniądze! Ofiara pieniężna nie jest warunkiem wizyty duszpasterskiej! Wiadomo jaka jest sytuacja materialna wielu rodzin. Jeżeli nie stać nas na złożenie ofiary, nie musimy się z tego powodu tłumaczyć, ani czuć się nieswojo. Natomiast, jeżeli kogoś stać na to, może złożyć ofiarę. Jest ona wyrazem żywej troski o funkcjonowanie wspólnoty parafialnej. Większa część tych ofiar przeznaczana jest na różne cele, m.in. na utrzymanie seminarium duchownego, na działalność charytatywną, dokonywanie niezbędnych prac remontowych w świątyni, podejmowane są nowe inwestycje. Część zebranych pieniędzy jest przeznaczona dla księdza, jest to pewnego rodzaju premia czy trzynasta pensja – jaką mamy w zakładach pracy. Potrzeb jest wiele i wielu ludzi to rozumie i okazuje wielką hojność. Warto wspomnieć, że w nowej wersji przykazań kościelnych przykazanie V wprost nakazuje obowiązek troski o potrzeby wspólnoty Kościoła. I pamiętajmy o jednym: nikt nikogo nie zmusza do składania ofiary przy okazji wizyty kolędowej – ważniejsza od jej istnienia, czy wysokości, jest szczerza wola służenia i dzielenia

się tym, czym Bóg w swojej łaskawości obdarzył.

I jeszcze jedna sprawa: „krótkość” wizyty. To faktycznie jest problem. Jeśli parafia liczy kilka tysięcy rodzin, trudno jest wszystkim poświęcić odpowiednio dużo czasu. W praktyce jest tak, że wiele osób nie ma ochoty na dłuższą rozmowę z księdzem... Wystarczy im kilka minut. Są też i tacy, którzy pytają, proponują rozwiązania, proszą o pomoc – materialną, w mediacji, np. pomiędzy zwaśnionymi małżonkami, sąsiadami itp., proszą o rozmowę nt. wiary, moralności, szukają swojego miejsca w Kościele. Jeżeli da się to „załatwić” podczas spotkania kolędowego, na pewno nikt z duszpasterzy nie poskąpi czasu. Księża też często umawiają się na spotkania już po zakończeniu wizyty duszpasterskiej. Jest wtedy więcej czasu. Ręczę, że każdy, kto poprosi o pomoc, rozmowę, nie zostanie odesłany z kwitkiem...

Myszę, że każdy, kto zrozumie istotę wizyty duszpasterskiej w swoim domu, będzie jej oczekiwał z radością i wykorzysta ten czas dla własnego dobra i dobra swojej rodziny. Oby spotkania kolędowe zacieśniały kontakty ludzi z duszpasterzami, i aby to przyczyniało się do naszego coraz większego zaangażowania w życie parafii.

Ks. ppor. dr Witold Mach

DYWIZYJNE POŻEGNANIE VIII ZMIANY PKW IRAK

W pancernym Żaganiu 3 stycznia 2007 roku uroczystą modlitwą wyprasaliśmy bezpieczeństwo i żołnierską pomysłność dla wszystkich uczestników kolejnej – już ósmej – zmiany stabilizacyjnej w Republice Iraku.

Żagańską świątynię garnizonową zaszczylił udziałem we wspólnej modlitwie Dowódca Wojsk Lądowych gen. broni Waldemar Skrzypczak, który na zakończenie tej żołnierskiej modlitwy zapisał w kronice: „Z pokorą wysłuchałem błogosławieństwa dla moich Żołnierzy”. Modlili się z nami również: Dowódca I Warszawskiej Dywizji gen. dyw. Piotr Czerwiński, Szef Sztabu, Zastępca Dowódcy 2KZ gen. bryg. Włodzimierz Potasiński, Dowódca 25. Brygady Kawalerii Powietrznej gen. bryg. Ireneusz Bartniak. W pełnym komplecie na modlitwie stawili się ze swoimi żołnierzami generałowie wyruszający do Iraku: Dowódca II LDK Panc. gen. dyw. Paweł Lamla, Dowódca 34. BK Panc. gen. bryg. Zdzisław Antczak i Dowódca 177. WBZ gen. bryg. Mirosław Różański. Z-ca Dowódcy 11. LDK Panc. gen. bryg. Mirosław Rozmus pełnił niejako rolę gospodarza, gdyż gen. dyw. Paweł Lamla przyjął obowiązki Dowódcy Wielonarodowej Dywizji Centrum-Południe w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku. Wśród księży kapelanów celebrujących przy ołtarzu byli obecni: Ks. mjr Jerzy Niedzielski i Ks. kpt. Władysław Jasica – obaj roztoczą duchową opiekę nad naszymi żołnierzami. Przy ołtarzu do modlitwy stanęli: Ks. ppłk Mirosław Su-



Fot. Janusz Sulikowski

lek – proboszcz Garnizonu Świątoszów ze swoim wikariuszem Ks. ppor. Adamem Rogackim i Ks. ppłk Krzysztof Pietrzniak – proboszcz z Wędrzyna.

To religijne spotkanie, poprzedzające zbiórkę na placu 34. Brygady Kawalerii Pancer-

nej, wymownie przypominało nam wszystkim wydarzenia sprzed dwóch lat, kiedy IV zmiana PKW Irak, również złożona z żołnierzy 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej, z wielkim lękiem wyruszyła pełnić tę pokojową misję pod niezapomnianym dowództwem Generała Skrzypczaka.

Po tamtej, szczęśliwej zmianie, pozostała w naszym kościele na skroniach Białej Retmanki złota korona wdzięczności. Ufamy, że i tym razem będziemy wszystkich witać całych i zdrowych. Tak nam dopomóż Bóg!

k.s.

Książka – votum dla Matki Bożej z Wilna

– Wojskowa wspólnota parafialna na Boernerowie rodziła się w mieszkaniu wojskowego, mjr. Władysława Glińskiego (1932 r.). Plk Leopold Gebel ufundował obraz Matki Bożej Ostrobramskiej (1936 r.). To wojskowi poprosili o kapelana wojskowego, i to wojskowi mieszkańcy Boernerowa chcieli, żeby najpierw zbudowany był kościół, a potem szkoła, choć stało się odwrotnie – powiedział Wikariusz Biskupa Polowego ks. plk Sławomir Żarski – podczas promocji książki Jerzego Bogdana Raczka „Boernerowo i jego świątynia”. – W imieniu Biskupa Polowego chciałbym podziękować Panu Jerzemu Bogdanowi Raczkowi i Ks. prałatowi Janowi Domianowi za tę cenną inicjatywę wydania książki dokumentującej powstanie Boernerowa i jego wojskowej parafii – powiedział 7 stycznia 2007 r., na promocji książki w klubie WAT, ks. plk Sławomir Żarski.

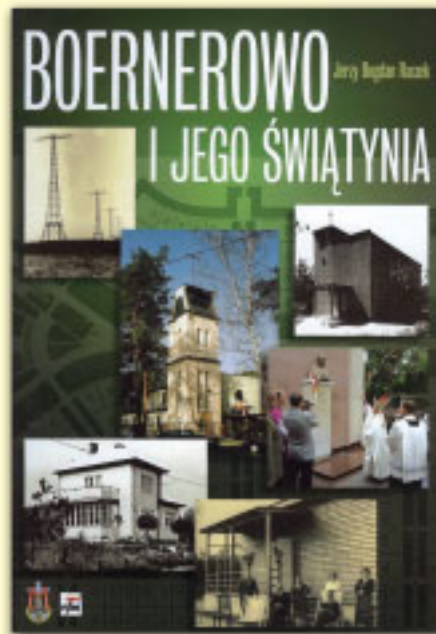
Dzięki wierze ludzi w mundurach, którzy budowali i obronili swoją świątynię, mamy dziś w Warszawie trzecią dużą parafię wojskową.

Promocja książki, połączona z koncertem kołęd w wykonaniu Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, została zorganizowana w związku z rokiem obchodów 70. rocznicy powstania Kościoła Garnizonowego pw. Matki Bożej Ostrobramskiej na warszawskim osiedlu Boernerowo. Promocję prowadził plk Wiesław Grudziński, który przypominał m.in. postać założyciela osiedla plk. Ignacego Augusta Boenera, przedwojennego ministra Poczty i Telegrafu, działacza PPS, żołnierza 1. Kompanii Kadrowej Legionów Marszałka Piłsudskiego. Minister Boerner nie był obojętny na los swoich pracowników, szczególnie tych uboższych, dlatego w sytuacji kryzysu mieszkaniowego zainicjował budowę osiedla domków drewnianych. – Boernerowo ma również swoje małe Termopile – mówił plk Grudziński. – Tu zginął kwiat młodzieży Żoliborza, która próbowała się przedostać z upadającego Powstania Warszawskiego do Kampinosu. Tylko 16 ofiar udało się zidentyfikować, pozostałe są bezimiennie. Plk Grudziński, opisując zawartość tej pozycji, powiedział, że książka Pana Raczka dokumentuje również powojenną tragedię przymusowego wysiedlenia pierwszych mieszkańców osiedla. Musieli się zrzekać na początku lat 50. swojej własności za marne grosze, chociaż budowali swoje domki wielkim kosztem; zaciągając długoterminowe kredyty. Na początku lat 50. znika też z mapy Warszawy nazwa Boernerowo, a pojawia Bemowo. Była to jedna z form zacierania przez ówczesną władzę związków z II RP. W książce można znaleźć również bogatą dokumentację zdjęciową, prawie 300 zdjęć pochodzących z prywatnych archiwów mieszkańców. Czytelnicy zainteresowani historią Warszawy i jej „małych ojczyzn”, takich jak Boernerowo, znajdą tu ślady związków Prymasa Wyszyńskiego z tym osiedlem na skraju Puszczy Kampinoskiej (m.in. kazanie z konsekracji Kościoła).

Książka ukazała się m.in. dzięki sponsoringowi Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Minister Andrzej Przewoźnik, obecny na prezentacji książki, podkreślił,

że celem działania instytucji, której przewodzi, jest m.in. przywracanie podmiotowości lokalnym społecznościom. Bo na poziomie więzi lokalnych budowana jest tożsamość, kultura i doświadczenie dziejowe kraju. – Boernerowo – powiedział minister Przewoźnik – jest przykładem takiej społeczności lokalnej, która odegrała znaczącą rolę w dziejach Warszawy. Ta książka jest hołdem – podkreślił minister – złożonym wszystkim ludziom, którzy tworzyli tę wspólnotę. Wśród nich wielką rolę odegrał Kościół.

Autor, Pan Jerzy Bogdan Raczek podziękował osobom, dzięki którym ta książka mogła powstać. Pan Raczek jest członkiem Akcji Katolickiej przy boernerowskiej parafii i z pasją zajmuje się turystyką i krajoznawstwem. Jako krajoznawca wyznaje zasadę, że jego obowiązkiem jest poznanie i promocja wiedzy na temat najbliższej okolicy. Książka jest owocem dwóch lat rzetelnej kwerendy, rozmów, spotkań, wspomnień ludzi, którzy są m.in. bohaterami tej książki – dawnych i obecnych mieszkańców osiedla. Intencją Autora była również chęć zadośćuczynienia i złoże-



nia hołdu pierwszym mieszkańcom osiedla za krzywdę, którą im wyrządzono.

Jerzy Bogdan Raczek napisał w dedykacji: „Tej, co w Ostrej świeci Bramie, z prośbą o dalszą opiekę i łaski dla mieszkańców Boernerowa i naszej wspólnoty parafialnej”.

Jak wyznał wzruszony Autor, ta książka jest też jego osobistym votum dla Matki Bożej z Wilna za łaski, jakich doznał on sam i jego rodzina w sytuacjach, wydawałoby się, beznadziejnych. Jako gorliwy członek Akcji Katolickiej, autor traktuje tę pracę jako swoją powinność i wkład we współpracę z hierarchią kościelną w dziele misji apostołskiej Kościoła Katolickiego.

Książka została wydana nakładem Oficyny Wydawniczej RYTM.

Elżbieta Szmigielska-Jeziarska



Fot. Konrad Jabłoński

Marynarska aukcja szopek bożonarodzeniowych dla chorego kolegi

Od 16. lat marynarze służby zasadniczej wykonują w okresie przedświątecznym szopki bożonarodzeniowe. Tę tradycję zapoczątkowali żołnierze Ośrodka Szkolenia Nurków i Płetwonurków Wojska Polskiego z Oksywia.

Regulamin konkursu ustalono dawno, a jest on prosty i jednoznaczny: dowolność wykorzystanego materiału i koncepcji, nieokreślona wielkość stajenki betlejemskiej oraz nieograniczona liczba chętnych artystów-amatorów w marynarskich mundurach.

Tegoroczne szopki mają oświetlenie, sztuczny śnieg, figurki z masy solnej, a nawet jedna z nich została wypieczona z piernika i przyozdobiona lukrem.

Autorzy najpiękniejszych szopek są nagradzani przez Dowódcę Marynarki Wojennej i Dziekana Marynarki Wojennej, albowiem pod ich patronatem organizowany jest konkurs.

Jak co roku szopki bożonarodzeniowe, wykonane przez marynarzy, zostały wystawione na aukcję. W tym roku twórcy szopek postanowili, aby pieniądze uzyskane z aukcji przeznaczyć na leczenie swojego kolegi, który uległ wypadkowi samochodowemu i jest w trakcie rehabilitacji.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się w Kościele Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu w czwartek, 21 grudnia, o godzinie 14:00. Nagrodę dowódcy MW zdobyli: mar. Marcin Kuchta (Centralna Składnica Marynarki Wojennej), mar. Damian Myszk (Centralna Składnica Marynarki Wojennej).

Nagrodę Dziekana MW przyznano: mar. Marcin Szłapka (Ośrodek Szkolenia Nurków i Płetwonurków), mar. Łukasz Piptowski (Ośrodek Szkolenia Nurków i Płetwonurków), ale na uznanie i podziękowanie zasłużyli wszyscy uczestnicy i autorzy szopek.

W konkursie rywalizowali marynarze służby zasadniczej z Portu Wojennego w Gdyni, Ośrodka Szkolenia Nurków i Płetwonurków, Centralnej Składnicy MW oraz Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej.

W noc wigilijną, zaraz po pastercie, w Kościele Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu odbyła się aukcja szopek. Wzięło w niej udział kilkadziesiąt osób. Szopki sprzedano za łączną sumę 3360 złotych. Najwyższą cenę uzyskała szopka wykonana przez marynarzy z 3. Flotyli Okrętów. Została wykupiona za kwotę 1500 złotych przez Do-

wództwo Marynarki Wojennej (pieniądze na ten cel zebrali pracownicy Dowództwa MW podczas spotkań oplatkowych). Ponadto właścicielami szopek zostali: Małżonka Rektora Akademii Marynarki Wojennej, Komandor z dowództwa MW, Okręt ORP Kościuszko, Ks. Prałat Próchniak i Kapelan jednej z Jednostek MW.

Bogu niech będą dzięki za ten święty czas, który dopomógł nam otworzyć serca i oczy na potrzeby bliźnich. Chciałoby się zaśpiewać w duchu wdzięczności kolędę w nieco zmodyfikowanej wersji: „Do szopy, hej, żołnierze do szopy, bo tam cud...”

Ks. por. Tomasz Koczy / jes





Kronika Diecezji Wojskowej

Warszawa

Abp Sławoj Leszek Głódź, Biskup Warszawsko-Praski przewodniczył 3 stycznia Mszy św. koncelebrowanej w intencji gen. dyw. Jana Klejszmita, byłego dowódcy Garnizonu Warszawa i obecnego dowódcy gen. bryg. Kazimierza Gilarskiego. Generałowie dziękowali Bogu za dotychczasową służbę. W homilii Biskup Polowy WP gen. dyw. Tadeusz Płoski powiedział, że naprawdę chlubić powinniśmy się jedną znajomością: przyjaźnią z Chrystusem. „Jesteśmy Jego przyjaciółmi, gdy zachowujemy Jego przykazanie miłości. (...) Jesteśmy Jego przyjaciółmi, bo oddał za nas swoje życie i objawił nam całą prawdę, jaką usłyszał od Ojca, stwórcy wszechrzeczy” – powiedział. Bp Płoski przypomniał drogę służby gen. dyw. Klejszmita i gen. bryg. Gilarskiego. Czytanie liturgiczne przeczytał syn gen. bryg. Gilarskiego, a córka gen. dyw. Klejszmita odczytała wezwania modlitwy powszechnej.

Mszę św. koncelebrowali: ks. płk Sławomir Żarski, Wikariusz Generalny Biskupa Polowego WP, ks. kmdr Leon Szot, kanclerz Kurii Polowej, ks. płk Robert Mokrzycki, proboszcz Katedry Polowej i dyrektor Caritas Ordynariatu Polowego WP i ks. płk Jan Domian, dziekan Dowództwa Garnizonu Warszawa i kapelan Instytucji Centralnych MON i Sztabu Generalnego WP.

Rch

Mons

Święto Objawienia Pańskiego, zwane też Świętem Trzech Króli, było uroczyscie celebrowane w Bazie Operacyjnej NATO w Mons – poinformował płk Mirosław Banisik, zastępca Polskiego Przedstawiciela Narodowego.

Na Uroczystość przybyła spora grupa rodzin wojskowych na czele z gen. dyw. Stanisławem Krysińskim. Podczas Homilii ks. ppłk Augustyn Rosły, kapelan w Polskim Przedstawicielstwie Wojskowym przy Komitecie Wojskowym Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w Brukseli, podkreślił istotę święta emanującego Prawdą o Bogu. Ksiądz kapelan podziękował w homilii za opiekę Biskupa Polowego i kapelanów, którzy prowadzą Kościół Wojskowy w Prawdzie i Miłości do domu Ojca.

Podczas modlitwy „Ojciec nasz” kapelan poprosił wiernych, aby podeszli do ołtarza i trzymając się za ręce odmówili modlitwę Pańską. Po Mszy świętej gen. dyw. Stanisław Krysiński wręczył dzieciom podarunki.

Ksiądz Kapelan przypomniał dzieciom o Obrazie Miłosierdzia Bożego, który poświęcił Biskup Płoski. Zapytał też o to, czy pamiętają, jaki dar parafia otrzymała w relikwiarzu od Sióstr Opatrzności Bożej. „Dzisiaj uświadamiamy sobie jak wielki dar Bożej Opatrzności mamy, dziękując za Naszą Parafię, i Nasz Ordynariat Polowy” – powiedział.

Mb

Bagdad

W przeddzień Uroczystości Objawienia Pańskiego, 5 stycznia 2006 roku, w polskiej ambasadzie w Bagdadzie odprawiona została Msza św. Z prośbą o wspólną modlitwę wystąpił Stanisław Smoleń, Ambasador RP w Iraku oraz płk Zbigniew Praszczatek, attache wojskowy. Eucharystię sprawował ks. ppłk Mirosław Kwiatkowski, kapelan Międzynarodowej Dywizji Centrum-Południe, duszpasterzujący polskim żołnierzom w Ad Diwanayah. Towarzyszył mu sierż. Tomasz Wiśniewski, który zapewnił oprawę muzyczną. Eucharystię poprzedziła spowiedź dla chętnych. Na Mszy św. zgromadzili się pracownicy MSZ oraz żołnierze Biura Ochrony Rządu.

Była to pierwsza Eucharystia w tym miejscu, ale chyba nie ostatnia. Potrzebę takich chwil widzą bowiem wszyscy, którzy to modlitewne spotkanie, w tak specyficznym miejscu i czasie, przeżyli. Po modlitwie był czas na wspólną kolację i długie rozmowy podczas których ks. kapelan miał możliwość zapoznać się ze specyfiką służby w tym miejscu. Jak jest ona niebezpieczna niech świadczy fakt, że polska ambasada jest położona w „czerwonej”, niebezpiecznej strefie Bagdadu i wólk stychać wybuchy i strzały na ulicach, a każdy wyjazd obarczony jest dużym ryzykiem.

Mk

Łąka Górna

W dniu 1 stycznia 2007 roku Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski przeżywał Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki w wiejskiej parafii w Łące Górnej (Beskid Wyspowy). Ks. Hieronim, student Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, pomagający w duszpasterstwie, powitał Księdza Biskupa podkreślając, że parafię spotkał wielki zaszczyt z powodu odwiedzin tak cennego Gościa. Ordynariusz Wojskowy w słowie wstępnym wspominał o polskich żołnierzach pełniących służbę na misjach pokojowych i stabilizacyjnych. Zachęcił do modlitwy w intencji pokoju na całym świecie oraz w intencji polskich żołnierzy, którzy często z narażeniem życia wypełniają swoją misję.

Na zakończenie Mszy św. Proboszcz Parafii ks. Stanisław Szczygiał podziękował Księdzu Biskupowi za celebrowanie Mszy św. i wygłoszone słowo. Wszystkim uczestnikom liturgii złożył noworoczne życzenia.

Zjk

Kielce

Biskup Polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski udzielił 7 stycznia 2007 r. sakramentu bierzmowania 58. młodym osobom z parafii wojskowej w Kielcach. Mszę św. wraz z Ordynariuszem Wojskowym celebrował Kanclerz Kurii Polowej WP ks. prał. kmdr Leon Szot. Na początku liturgii Proboszcz Parafii ks. kan. ppłk Adam Prus przywitał Księdza Biskupa i poprosił o modlitwę w intencji młodzieży bierzmowanej. Młodzież na zapytanie Biskupa, jakich łask oczekują od Boga w sakramencie bierzmowania, odpowiedziała: „Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad”.

W kazaniu Ordynariusz Wojskowy skierował do młodzieży słowa zachęty, aby w swoim środowisku świecili przykładem, a w prowadzeniu dobrego życia dopomogło im Duch Święty.

Na zakończenie liturgii Biskup poświęcił ofiarowane przez młodzież ornaty przeznaczone dla kościoła garnizonowego.

Młodzież podziękowała Biskupowi za obecność, modlitwę i – jak powiedział jej przedstawiciel – za „dar jedyny i niepowtarzalny, Bożego Ducha, który dziś stał się naszym udziałem przez włożenie Twoich rąk”. Młodzież podziękowała także rodzicom, katechetce Urszuli Zarębie, księdzu proboszczowi oraz księżom wikariuszom: ks. Sławomirowi Dalczyńskiemu oraz ks. Arkadiuszowi Borusińskiemu.

Na koniec spotkania młodzież bierzmowana poprosiła Księdza Biskupa o zrobienie pamiątkowego zdjęcia.

Zjk

Więcej informacji na stronie internetowej: www.ordynariat.pl

„Nasza Służba” – pismo Ordynariatu Polowego Wojska Polskiego. Redaktor naczelny – płk dr Adam Mazur, sekretarz redakcji – Rafał Chromiński, starszy redaktor – Elżbieta Szmigielska-Jeziarska, redaktor-fotoreporter – Krzysztof Stępkowski, obsługa internetu – mł. chor. sztab. Jarosław Berkietta. Adres redakcji: 00-911 Warszawa 62, ul. Tokarzewskiego-Karaszewicza 4, tel./fax: 022 687-31-30, tel. 022 687-33-01, fax: 022 826-93-37, e-mail: naszasluzba@ordynariat.pl, www.ns.ordynariat.pl; www.ordynariat.pl

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania i zmiany tytułów.

Opracowanie graficzne, skład, łamanie, korekta i druk: Zakłady Graficzne TAURUS S.p. z o.o., 05-074 Halinów, Kazimierów 13, tel./fax: 022 783 66 82, 022 783 60 00.

**W gęstym lesie na kwaterze
Tam gdzie Polscy są żołnierze
Cicho wokół jest i biało
Wszędzie śniegu nasypało.**

**Pośród czterech drzew sosnowych
Dużo lampek kolorowych
Święta szopka znów powstała
Niby skromna lecz niemala**

**Marii szaty nie anielskie
Józef buty ma żołnierskie
Na ognisku ogień świeci
I Nowina w świat już leci.**

**Żłobek z desek jest zrobiony
A w nim Chrystus narodzony
Uniósł w górę rękę małą
Błogosławi Polskę całą.**

Andrzej Szutowicz

